



## Profesor dr inż. Stanisław FRYZE w 115. rocznicę urodzin

Nazwisko Stanisława Fryzego jest dobrze znane nie tylko elektrykom i energetykom starszej generacji, gdyż ci mieli możliwość spotkać się z nim osobiście, ale i młodszym, gdyż ci dużo o nim słyszeli od swych starszych kolegów. Nic dziwnego, gdyż była to postać wybitna, niecodzienna, a jednocześnie bardzo ludzka i przez to wszystkim nam bliska.

Stanisław Fryze był obdarzony nadzwyczajnymi cechami charakteru, które pozwoliły mu z robotnika-montera elektromechanika zostać, mimo wyjątkowo trudnych i niesprzyjających warunków, profesorem zwyczajnym Politechniki Lwowskiej, a następnie Śląskiej, uczonym o światowej sławie, członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk.

Stanisław Fryze urodził się 1 grudnia 1885 roku w Krakowie jako drugi z trzech synów Stanisława i Marii z Pinich (pochodzenia włoskiego). W 1897 r. ukończył w Krakowie 5 klas szkoły powszechnej, w 1901 r. 4 klasy Szkoły Realnej, a następnie przeniósł się do 4-letniej Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, której program bardziej odpowiadał jego zainteresowaniom technicznym, gdzie w 1905 r. zdał z odznaczeniem końcowy egzamin główny.

Już tam wykazał zaczątki zdolności pedagogicznych i naukowych, wydając w 1902 r. skrypt *Elektryczność i magnetyzm*. Dalszą naukę uniemożliwiła mu konieczność podjęcia pracy zarobkowej. Rozpoczął ją w Austriackich Zakładach *Siemens-Schuckert* w Krakowie jako elektromonter-wolontariusz.

W październiku 1906 r. został powołany do odbycia zasadniczej, jednorocznej służby wojskowej w austriackiej marynarce wojennej w Poli (obecnie Pula na półwyspie Istria w Chorwacji). Monarchia austro-węgierska miała wtedy dostęp do Morza Adriatyckiego wzdłuż wybrzeża od powyżej Triestu do poniżej Dubrownika. Po powrocie z wojska pracował jako elektromonter w Oddziale Lwowskim firmy *Siemens*, a od 1912 r. przez rok w centrali firmy

w Wiedniu, gdzie awansował na urzędnika technicznego i w końcu na kierownika ruchu. W okresie 6-letniej pracy w firmie *Siemens* przeszedł przez wszystkie działy.

Z myślą o podjęciu dalszych studiów zdał w 1913 r. jako ekstern egzamin dojrzałości w Szkole Realnej w Krakowie, gdyż świadectwo ukończenia Wyższej Szkoły Przemysłowej nie uprawniało do wstępu na Politechnikę. Następnie przeniósł się na stałe do Lwowa i w 1911 r. zapisał się na Kurs Elektrotechniczny Szkoły Politechnicznej we Lwowie (uczelnia ta posiadała wtedy 5 wydziałów i 3 kursy poza strukturą wydziałową, m.in. elektrotechniczny, włączony później do Wydziału Mechanicznego).

W trakcie I semestru usiłował pogodzić studia z pracą zarobkową, ale odbywały się one w tych samych przedpołudniowych godzinach. Zrezygnował zatem z pracy w firmie *Siemens* i zaczął pracować w Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, początkowo jako nauczyciel zawodu, następnie nauczyciel rzeczywisty i wreszcie jako kierownik Wydziału Elektromechanicznego. Prowadził tam kursy na uprawnienia na majstrów i wieczorowe kursy dokształcające dla monterów. Praca ta umożliwiła mu kontynuowanie studiów na Politechnice.

W grudniu 1912 r., będąc studentem II roku, został objęty częściową mobilizacją do marynarki wojennej (w tym czasie trwały niepokoje w zajętej przez wojska austro-węgierskie Bośni i Hercegowinie). Po 5 miesiącach został wyreklamowany przez szkołę. Musiał teraz bardzo ciężko pracować, aby nadrobić zaległości i nie stracić roku. Silny organizm wytrzymał to obciążenie. Stanisław Fryze zaliczył II rok i 27 lutego 1914 r. złożył I egzamin państwowy (tzw. półdyplom).

Wybuch I wojny światowej ponownie przerwał mu studia. Zmobilizowany został do marynarki w Poli, gdzie odbywał służbę kolejno na: torpedowcu MSM 51 i pancernikach Tegetthof i Arpad. Mimo niesłychanie trudnych warunków bytowych na okrętach (ciasnota, brak własnego miejsca przy stole, hałas i gwar we wspólnych pomieszczeniach dla załogi) Stanisław Fryze, dzięki takim cechom charakteru,

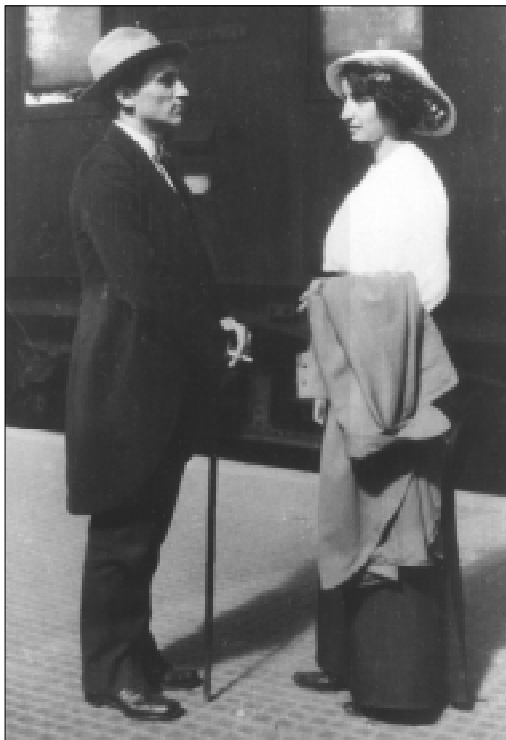
Projekt Medalu SEP (autorstwa St. Słodowego) — regulamin nadawania na s. 672

jak pęd do wiedzy, żelazna konsekwencja i niesłychana wytrwałość, nie przerwał nauki, poświęcając jej każdą wolną od służby chwilę.

Jego narzeczona Anna Krypiakiewicz pożyczała od studiujących jego kolegów notatki z wykładów, przepisywała je i wysyłała mu do Poli. Nie mając szafki na książki i notatki często był karany, gdy bosman znalazł ukrytą gdzieś w maszynowni książkę. Kary te, tzw. Einzelarest, tj. odosobnienie w tak małej celce, że można było w niej tylko siedzieć na żelaznej podłodze albo leżeć na plecach z nogami uniesionymi prostopadle do góry, witał z radością, gdyż dawały mu spokój i czas do nauki i teoretycznych rozważań.

Wiosną 1916 r. został odkomenderowany na stację lotniczą marynarki wojennej jako obserwator-oblatywacz każdego nowego hydroplanu. Tam mógł poświęcić więcej czasu na naukę, bo miał lepsze warunki zakwaterowania. W kwietniu 1917 r. dostał 3-miesięczny urlop na dokończenie studiów. W ciągu 2 miesięcy zdał 18 zaległych egzaminów z IV i V roku studiów, a następnie wykonał pracę klauzurową „Obliczenie głównych wymiarów konstrukcyjnych oraz uzwojenia motoru asynchronicznego dużej mocy” i 16 czerwca 1917 r. zdał II egzamin państwowy (dyplom) na Wydziale Budowy Maszyn Oddział Elektrotechniczny z odznaczeniem w wypracowaniu praktycznego, elektrotechniki i technologii mechanicznej. W międzyczasie 23 kwietnia wziął ślub z Anną, swą towarzyszką zmagając się z przeciwnościami losu, bez pomocy której nie byłby w stanie uzyskać dyplomu.

Po powrocie z dyplomem do wojska otrzymał stopień podchorążego marynarki wojennej. W listopadzie 1918 r. na okrętach w Poli wybuchła rewolucja i nastąpił koniec wojny. Z 30 żołnierzy, z którymi zaczynał wojnę, przeżyło tylko dwóch. Teraz wyruszył do kraju wraz z żoną, która



Stanisław Fryze z narzeczoną na dworcu w Wiedniu w 1914 r.



Stanisław Fryze – podchorąży austriackiej marynarki wojennej (1914 r.)

zamieszkała z nim w czerwcu 1918 r. Podróż, z ciągłymi przeszkodami, trwała 3 miesiące.

Po przybyciu do Lwowa, gdzie nadal trwała wojna, został mianowany komendantem wojskowych warsztatów elektrotechnicznych. Po ich likwidacji pełnił jako podporucznik funkcję komendanta warsztatów automobilowych Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów podczas wojny z bolszewikami, a potem aż do marca 1921 r. Jednocześnie wznowił pracę nauczyciela w Państwowej Szkole Przemysłowej. W czerwcu 1919 r. został członkiem zwyczajnym Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

W maju 1922 r. przedłożył na Politechnice Lwowskiej pracę doktorską „Nowa teoria ogólnego obwodu elektrycznego”. Była to pierwsza praca doktorska z dziedziny elektrotechniki w Polsce. Zastosował w niej ulepszoną przez siebie, nie wykładaną przedtem na uczelniach, metodę symboliczną. Była to więc praca pionierska. W czerwcu 1923 r. zdał z odznaczeniem rygorozum doktorskie i 12 stycznia 1924 r. otrzymał dyplom doktora nauk technicznych.

W 1924 r. rozpoczął działalność publikacyjną. Pierwszą jego pracą była rozprawa „W sprawie metody obliczania obwodów na zasadzie nakładania stanów równowagi” tj. stanu jałowego i zwarcia<sup>1)</sup>. W tym samym roku opublikowana została w trzech kolejnych numerach *Przeglądu Elektrotechnicznego* jego praca doktorska. Ukazała się ona także w *Revue Générale de l'Électricité (RGE)* i *Elektrotechnische Zeitschrift (ETZ)*. W pracy „Nowe drogi w elektrotechnice”<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> *Przegląd Elektrotechniczny* 1924, nr 6

<sup>2)</sup> *Przegląd Elektrotechniczny* 1924, nr 18–20

podał nowe sposoby podejścia do teorii różnych obwodów prądu zmiennego, ze szczególnym uwzględnieniem wykresów kołowych. W 1925 r. opublikował artykuły: „Strzałki kierunkowe w obwodach elektrycznych”<sup>3)</sup>. Wyjaśniono w nich znaczenie strzałek wielkości  $E$ ,  $I$ ,  $U$  i podano ogólny system ich strzałkowania w obwodach prądów stałych i zmiennych.

Prace te zwróciły na niego uwagę Senatu Politechniki Lwowskiej, który powołał go w październiku 1925 r., a więc w 2 lata po doktoracie, jako profesora nadzwyczajnego w Katedrze Elektrotechniki Ogólnej, po śmierci jej kierownika prof. Romana Dzieślewskiego. Równocześnie otrzymał zwolnienie ze stanowiska nauczyciela Państwowej Szkoły Przemysłowej, w której przepracował 12 lat.

Rozpoczął się wtedy w jego życiu najwydajniejszy okres twórczej, niesłychanie wytężonej pracy naukowej i dydaktycznej. Do wybuchu wojny opublikował kilkanaście znaczących prac naukowych w językach polskim, francuskim i niemieckim w różnych czasopismach: *Przegląd Elektrotechniczny*, *Czasopismo Techniczne*, *ETZ*, *Elektrotechnik und Maschinenbau* (EuM), *RGE*.

Młody profesor rozpoczął wykłady przygotowując się do nich niezwykle starannie, dbając o poprawność sformułowań i precyzję definicji. Każde zjawisko najpierw dokładnie opisywał, następnie ilustrował odpowiednią demonstracją (dla potrzeb wykładów opracował w czasie pracy profesorskiej 650 zestawów demonstracyjnych), po czym objaśniał zjawisko niezwykle plastycznie i zrozumiale, i wreszcie ujmował we wzory matematyczne. Wykład prowadził z niezwykłym temperamentem, urozmaicał często dowcipnymi przykładami czy powiedzeniami, a najważniejsze wiadomości podkreślał gestykulacją i dobitną intonacją głosu. Na jego wykładach sala była zawsze pełna, przy czym przychodzili na nie również studenci z innych wydziałów.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się również jego popularne wykłady z demonstracjami, które prowadził dla szerokiej publiczności i uczniów szkół średnich. Musiały być kilkakrotnie powtarzane, mimo że odbywały się w największej sali Politechniki. Na anegdotę zakrawa fakt, że po jego wykładzie na temat porażenia prądem elektrycznym do wszystkich warsztatów elektrotechnicznych we Lwowie napłynęła wielka ilość urządzeń elektrycznych gospodarstwa domowego w celu zbadania prawidłowości dotychczasowych napraw i kontroli stanu izolacji.

W latach 1926–1934 napisał obszerny, 3-tomowy litograficzny skrypt *Elektrotechnika ogólna* dla studentów politechniki, każdy w 2 częściach: tom I – *Elektryczność i magnetyzm*, t. II – *Prądy stałe*, t. III – *Prądy zmienne*. Całość miała 2445 stron z 2498 rysunkami. O skrypcie tym profesor Fryze pisał tak: „Podręcznik ten kosztował mnie niesłychanie wiele trudów i zawiera mnóstwo nowych, nieznanych dotąd tez, wzorów, uproszczeń dotychczasowych metod analizy lub obliczeń. Pewne rozdziały lub ustępy stanowią poważne i oryginalne rozprawy naukowe, do t a d z braku pomocy (tj. środków — przyp. Z. B.) nie ogłoszone drukiem”.

<sup>3)</sup> *Przegląd Elektrotechniczny* 1925, nr 12–15



Stanisław Fryze z żoną (w pierwszym rzędzie) na Kongresie Międzynarodowym Elektryków w Paryżu 1932 r. Zebranie naukowe w Ratuszu

W 1931 r. zapoczątkowana została międzynarodowa dyskusja na temat pojęcia mocy w obwodach elektrycznych o przebiegach odkształconych. Profesor Fryze opublikował na ten temat rozprawę zatytułowaną „Moc rzeczywista, urojona i pozorną w obwodach elektrycznych o przebiegach odkształconych prądu i napięcia”<sup>4)</sup> i referował ją na posiedzeniu CIGRE w 1932 r. w Paryżu. Praca ta przyniosła mu rozgłos międzynarodowy. Po tym kongresie został członkiem towarzystw elektrotechnicznych: francuskiego, niemieckiego i rumuńskiego (problemem tym zajmował się również prof. Budeanu z Bukaresztu). W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że obecnie, w okresie coraz szerszego stosowania energoelektroniki, definicja mocy biernej podana przez Fryzego przeżywa swój renesans i w dyskusjach na temat mocy w obwodach z przekształtnikami należy zawsze zaznaczyć czy stosuje się definicję mocy Fryzego, czy też Budeanu.

W latach 1932–1934 opublikował rozprawy, którym poświęcił wiele lat życia. Były to: „Transfiguracja trójkąta na gwiazdę z uwzględnieniem SEM”, „Jednostki fizyczne i techniczne” i „Wielkości fizyczne i ich wymiary”. W pracach tych usystematyzował główne układy jednostek elektrycznych i magnetycznych i wprowadził nowy ich podział na jednostki wymiarowe, charakteryzujące wymiar i jednostki znamionowe, charakteryzujące rodzaj wielkości fizycznej, w skład której wchodzi. Pod koniec 1934 r. ukazała się najobszerniejsza jego praca „Ogólna teoria transfigura-

<sup>4)</sup> *Przegląd Elektrotechniczny* 1931, nr 7 i 8

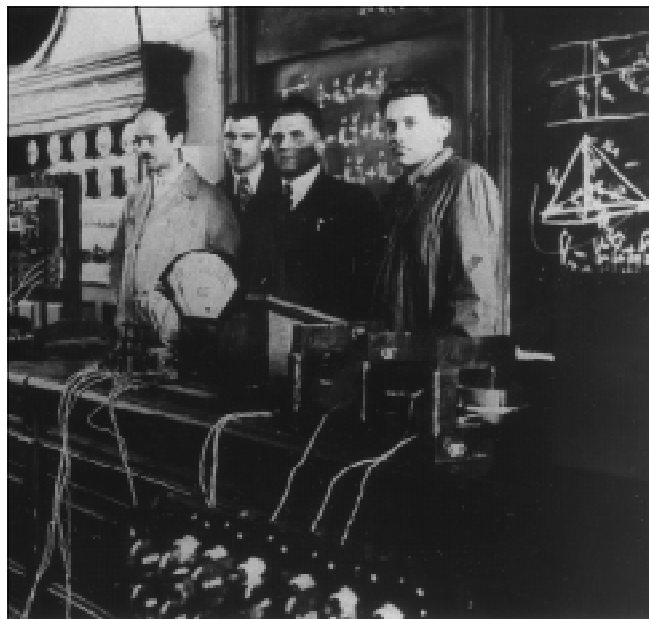
cji obwodów elektrycznych” stanowiąca syntezę i zamykającą w pewnym sensie rozwijaną od 1924 r. jego ogólną teorię obwodu elektrycznego.

W swoich pracach teoretycznych reprezentował swoisty fizykalny sposób podejścia, badania i przedstawiania zagadnień elektrotechniki teoretycznej. Stworzył podstawy Lwowskiej Szkoły Elektrotechnicznej, z której wyszli m.in. prof. Jan Paweł Nowacki i prof. Stefan Węgrzyn – członkowie rzeczywisti PAN.

Miał umysł niesłychanie krytyczny – dopóty nie przyjmował i nie przyswajał sobie żadnej teorii, dopóki nie przeanalizował jej dokładnie i nie przekonał się o jej słuszności. Wśród jego studentów krążyło powiedzenie: „Wszędzie wleżę, wszystko zgryzę, tak jak Fryze”.

W październiku 1934 r. został mianowany profesorem zwyczajnym Elektrotechniki Ogólnej na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. Prowadził wtedy wykłady z Elektrotechniki Ogólnej i Teoretycznej na Oddziale Elektrycznym Wydziału Mechanicznego i Zasady Elektrotechniki dla Wydziałów: Chemicznego, Inżynierii i Rolniczego.

22 września 1939 r. wkroczyła do Lwowa Armia Czerwona. Wszystkie instytucje zostały zobowiązane do natychmiastowego wznowienia działalności, więc i na Politechnice rozpoczęły się normalne zajęcia. Na początku



*Zespół pracowników Katedry Elektrotechniki Ogólnej Politechniki Lwowskiej, rok akademicki 1936/37*

*od lewej: dr inż. Izaak Rosenzweig – docent, zginął we Lwowie w 1941 r., Aleksander Kaszuba – starszy laborant, późniejszy instruktor Katedry Podstaw Elektrotechniki Politechniki Śląskiej, prof. dr inż. Stanisław Fryze, mgr inż. Ludwik Manz – starszy asystent, późniejszy główny energetyk Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach*

października zorganizowano na polecenie władz wiec pracowników i studentów, na którym miały być dziękczynne wystąpienia pod adresem Armii Czerwonej. Wiece przebiegały w takiej atmosferze, dopóki głosu nie zabrał prof. Fryze. Zaznaczył, że my Polacy jesteśmy przytłoczeni ogromem klęski militarnej zadanej przez hitlerizm i w tej sytuacji trudno od nas wymagać objawów radości. Ale wierzymy, że ta klęska się odwróci i będzie pomszczona, bo ten sam najeźdźca nie zatrzyma się na obecnej granicy na Bugu, a jego zasada „Drang nach Osten” pchnie go na pewno do nowej agresji. A wtedy, gdy Armia Czerwona zatknie zwycięskie sztandary w Berlinie, wtedy możecie od nas oczekiwać okrzyków „niech żyje Armia Czerwona”. Jego przemówienie wywołało szalony aplauz, co zupełnie zaskoczyło kierownictwo wiecu, które szybko go zakończyło.

Mimo tego wystąpienia Fryze został zatwierdzony jako profesor zwyczajny Katedry Elektrotechniki Lwowskiego Instytutu Politechnicznego. Po zajęciu Lwowa przez Niemców w 1941 r. Politechnika została przemianowana na Staatliche Fachkurse i przeszła pod zarządek komisaryczny, a Fryze został zatwierdzony jako Lehrkraft in den Technischen Fachkursen Lemberg. Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej w sierpniu 1944 r. do Lwowa został znów profesorem zwyczajnym Instytutu Politechnicznego i przewodniczącym komisji egzaminów dyplomowych. W latach 1943/44 i 1944/45 był dziekanem Wydziału Elektrycznego.

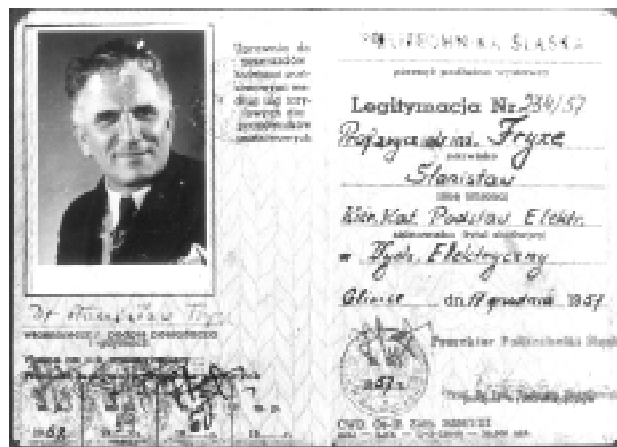


*Legitymacja Urzędowa Politechniki Lwowskiej, 1934 r.*

Profesor Fryze, będąc wybitnym teoretykiem, który wniósł bardzo dużo do teorii elektrotechniki, był również znakomitym praktykiem, umiejącym rozwiązać trudne problemy. Po wkroczeniu Sowieców do Lwowa w 1944 r. miasto pozbawione było elektryczności wskutek zniszczenia elektrowni miejskiej na Persenkówce. W celu dostarczenia energii elektrycznej do Browarów Lwowskich przerobił znajdujący się tam silnik spalinowy z ropy na gaz (o ropę jako surowiec tylko dla wojska było wtedy bardzo trudno, natomiast miejscowy gaz można było otrzymać bez ograniczeń), największy silnik asynchroniczny przerobił na generator, tworząc agregat dostarczający dostateczną ilość energii. Uruchomił też własnym przemysłem agregaty prądotwórcze do zasilania warsztatów Lwowskiego Instytutu Politechnicznego i jego oświetlenia oraz do zasilania fabryki drożdży.

W styczniu 1945 r. Fryze został aresztowany wraz z pięcioma innymi profesorami Politechniki przez NKWD i wywieziony do Donbasu do pracy w kopalni węgla. Po ciężkich przeżyciach powrócił jesienią 1945 r. do Lwowa, a w czerwcu 1946 r. wyjechał ostatnim transportem lwowskich pracowników nauki ze Lwowa i osiedlił się w Gliwicach. Tu objął Katedrę Podstaw Elektrotechniki na Politechnice Śląskiej jako profesor zwyczajny oraz stanowisko dziekana Wydziału Elektrycznego, które piastował do 1948 r. Jako dziekan zajmował się organizacją Wydziału, a przede wszystkim laboratoriów. W okresie 1946/47 brał również czynny udział jako wykładowca w cyklu zorganizowanych przez Oddział Zagłębia Węglowego SEP wykładów dokształcających dla inżynierów i techników.

W czasie pracy w Gliwicach spotkały go liczne wyróżnienia i oznaki uznania. W dniu 21 grudnia 1947 r. został powołany na członka nadzwyczajnego Polskiej Akademii Nauk Technicznych. W marcu 1950 r. brał udział w pracach Podsekcji Elektrotechniki Kongresu Nauki we Wrocławiu. Od 1950 r. był członkiem Polskiego Komitetu Jednostek przy Głównym Urzędzie Miar i Wąg w Warszawie, gdzie opracował stanowisko Polski w sprawie wyboru

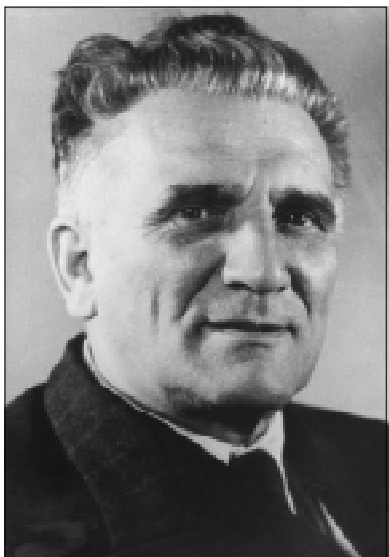


*Legitymacja służbowa Politechniki Śląskiej, 1957 r.*

czwartej jednostki i racjonalizacji układu MKS. W czerwcu 1952 r. został członkiem tytularnym PAN. W grudniu 1952 r. otrzymał nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia w zakresie prac naukowych. 22 lipca 1953 r. otrzymał indywidualną nagrodę państwową II stopnia „Za całokształt działalności w dziedzinie elektrotechniki i jej zastosowanie praktyczne”. W 1954 r. na kursokonferencji w Karpaczu, zorganizowanej przez Zakład Elektrotechniki Teoretycznej PAN, wygłosił 2 referaty na temat układu MKS oraz systemu strzałkowania wielkości elektrycznych i magnetycznych w obwodach elektrycznych prądu stałego i zmiennego. W 1954 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1955 r. otrzymał godność członka honorowego Polskiego Towarzystwa Fizycznego, w 1956 r. otrzymał nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej. W 1957 r. został członkiem rzeczywistym PAN i otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, w 1959 r. Złotą Odznakę Honorową SEP, a w 1960 r. Honorową Odznakę XV-lecia Politechniki Śląskiej.



*Profesor Stanisław Fryze z gronem współpracowników, 1960 r.*  
*siedzą od lewej: Zofia Jurasz-Cichowska, Maria Jastrzębska-Mostowska, prof. Stanisław Fryze, Anna Skrzywan-Kosek, Maria Wiśniowska*  
*stoją od lewej: Witold Paczeński, Adam Macura, Marian Kosicki, Aleksander Kaszuba, Zdzisław Pogoda, Zygmunt Nowomiejski, Jacek Grzybowski, Ryszard Gessing, Adam Bukowy*



Stanisław Fryze, zdjęcie z lat sześćdziesiątych

W 1960 r. przeszedł na emeryturę, nie zaprzestał jednak działalności naukowej. W 1963 r. opracował z inicjatywy Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) prototyp czujnika elektrycznego tzw. geofonu, do rejestracji i analizy odgłosów górotworu i zmniejszenia zagrożenia wywołanego przez tąpnięcia. Czujnik został wypróbowany w KWK *Miechowice i Wanda-Lech*. Dalsze prace nad jego udoskonaleniem przerwała śmierć profesora.

Prof. Stanisław Fryze zmarł 3 marca 1964 r. w Gliwicach i został pochowany na Cmentarzu Lipowym. Pozostawił żonę Annę. Małżeństwo było bezdzietne. Może to było przyczyną, że u żony spotykał się nie tylko ze zrozumieniem dla swych prac, ale i wielką pomocą. Przez 48 lat wspólnego życia tylko ona przygotowywała jego prace do druku, sporządzała maszynopisy, wykonywała korekty i załatwiała formalności w wydawnictwach.

W 25. rocznicę śmierci XXV Nadzwyczajny Zjazd Delegatów SEP w 1989 r. w Warszawie nadał mu godność Członka Honorowego SEP.

Na temat profesora Fryzego krążyło wśród studentów wiele anegdot, które w 1996 r. zostały zebrane w zbioru [10]. A oto kilka z nich:

Profesor, pasąc przywiezioną ze Lwowa krowę, czytał książkę. Przejeżdżający obok samochód z rejestracją zagraniczną zatrzymał się i kierowca zapytał go o drogę. Po jakimś czasie w zagranicznej prasie ukazał się artykuł z opisem wrażeń z pobytu w Polsce, w którym było takie zdanie: „Polska to dziwny kraj, w którym pastuch czyta Kanta w oryginale”.

Wykonując jakieś doświadczenie w laboratorium i nie chcąc, by ktoś wyłączył układ, profesor umieścił na stoliku kartkę z napisem: „Nie wyłączać — wyłączy się samo — Fryze”. Psołtni studenci położyli kartkę na odkręcony kran z wodą. Laborant nie śmiał zakręcić kranu, widząc wyraźny podpis profesora. Skutek był oczywisty — laboratorium zostało zalane, ale profesor, mający nadzwyczajne poczucie humoru, serdecznie się z tego uśmieł.

Profesor, pisząc na tablicy, używał kolorowej kredy dla rozróżniania rodzaju jednostek, m.in. czerwonej, zielonej i niebieskiej. Kiedyś, zaczynając wykład, oznajmił: „Proszę państwa, kazano mi upolitycznić wykłady, więc piszę oznaczenie jednostki rzetelnej kolorem czerwonym, tak, czerwonym! No już upolityczniłem i możemy jechać dalej”.

A oto jedna z jego złotych myśli:

„Rządy bez udziału opozycji to samowola”. To stwierdzenie wygłaszał wielokrotnie publicznie, nie licząc się z konsekwencjami, gdyż zawsze odznaczał się wyjątkową odwagą cywilną. Zjednywała mu ona wyjątkową popularność wśród studentów i szacunek nawet u przeciwników.



W rok po śmierci profesora Fryzego została odsłonięta w gmachu Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej tablica dla uczczenia Jego pamięci.

Zbigniew BIAŁKIEWICZ

## LITERATURA

- [1] Fryze A.: Prof. dr inż. Stanisław Fryze. Maszynopis, Gliwice 1966
- [2] Węgrzyn S.: Życie i prace prof. S. Fryzego w stulecie urodzin. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, seria: Elektryka* z. 100, Gliwice 1985
- [3] Groszkowski J.: Prof. dr inż. Stanisław Fryze. *Przegląd Elektrotechniczny* 1965, z. 2
- [4] Śródka A., Szczawiński P.: Biogramy uczonych polskich. Ossolineum, Wrocław 1988
- [5] Politechnika Lwowska 1844—1945. Wyd. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1993
- [6] Historia Elektryki Polskiej. t. 1 Nauka, piśmiennictwo, zrzeszenia. WNT, Warszawa 1976
- [7] Historia SEP 1919—1999. COSiW, Warszawa 1999
- [8] Informator o władzach i organach SEP oraz STP i ZPIE. SEP, Warszawa 1939
- [9] Białkiewicz Z.: 80 lat Oddziału Zagłębia Węglowego SEP. SEP, Katowice 1999
- [10] Prof. Fryze i inni — ci, którzy zrobili z nas elektryków. Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Śląskiej, Gliwice 1996
- [11] 80 lat Stowarzyszenia Elektryków Polskich 1919—1999. COSiW, Warszawa 1999